

JANUSZ DYLSAC
Lublin

„COLLEGIUM MARIANUM”
– GIMNAZJUM I NIŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE
XX. PALLOTYNÓW W WADOWICACH NA KOPCU
W LATACH 1909–1962

W pelplińskiej kaplicy „Collegium Marianum” w 1907 r. były wychowanek tej szkoły ks. Alojzy Majewski¹, założyciel Polskiej Prowincji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego², XX. Pallotynów, złożył u stóp Matki Bożej ślubowanie:

[...] jeśli mi pozwolisz wybudować zakład, w którym by polscy młodzieńcy pobierali nauki na wypełnienie wielkich, świętych, pełnych ofiary obowiązków księdza-misjonarza, ślubuję Ci, Matko Najświętsza, zakład ten Tobie poświęcić. Zakład ten będzie się nazywał „Collegium Marianum” jak w Pelplinie...

Już dzisiaj poświęcamy Ci naszą młodzież i tę, która do nas kiedykolwiek się zgłosi. Wychowajże, Boga Rodzico, tych młodzieńców tak, jak wychowałaś Syna Twego Jezusa Chrystusa, aby na wzór Jego, tego Boskiego Mistrza misjonarzy, nie zawahali

¹ T. G l i ń s k i, *Siedemdziesiąt lat pallotynów w Polsce*, [w:] *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Jubileusz wspólnoty ołtarzewskiej 1927-1977*, s. 69-76.

² Pierwotna nazwa dzieła założonego przez rzymskiego kapłana ks. Wincentego Pallottiego (1795-1850) brzmiała: Pobożne Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Jednak po śmierci Pallottiego, już za pontyfikatu papieża Piusa IX, zaczęto czynić zastrzeżenia odnośnie do terminu „Apostolstwo Katolickie”, uważając, że Pallotti przywłaszczył sobie i swemu dziełu apostolską władzę, jaka przysługuje papieżowi wraz z biskupami, oraz uprawnienia przysługujące Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Uważano ponadto, że termin ten, używany poza wymienionymi okolicznościami, może wywołać błędne opinie co do „Apostolstwa Katolickiego”. Dlatego dekretem Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z 9 kwietnia 1854 r. zmieniono nazwę na Pobożne Stowarzyszenie Misyjne. Nazwa ta nadana pallotynom funkcjonowała aż do 10 czerwca 1947 r., kiedy to papież Pius XII przychylił się do próśb pallotynów i pozwolił na używanie oficjalnej nazwy Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Por. P. d e G e s l i n, *Czcigodny Wincenty Pallotti*, Warszawa 1988, s. 29-30; T. B i e l s k i, *Krótką historia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*, [w:] *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego*, s. 39.

się nawet życia swego złożyć w ofierze dla dobra braci swojej, dla Kościoła św. i drogiej naszej nieszczęśliwej Ojczyzny³

Ksiądz Majewski dochował wierności tej przysiędze. Dnia 11 czerwca 1909 r. podpisał kontrakt kupna domu w Wadowicach na Kopcu i założył tam gimnazjum dla chłopców, nadając mu nazwę „Collegium Marianum Księży Pallotynów” W sposób szczególny gimnazjum było przeznaczone dla chłopców, którzy chcieliby zostać pallotynami i pracować wśród rodaków na emigracji⁴

Według sprawozdania z pierwszego półrocza roku szkolnego 1909/10, przesłanego do zarządu generalnego w Rzymie, w gimnazjum było 18 chłopców⁵ Z każdym rokiem liczba gimnazjalistów wzrastała. W chwili wybuchu I wojny światowej uczyło się w „Collegium Marianum” już 100 chłopców, a chętnych zgłosiło się sześć razy więcej⁶ Z powodu braku miejsca nie można było przyjąć większej liczby uczniów.

Pierwsza wojna światowa prawie doszczętnie zniszczyła młode Stowarzyszenie w Polsce. Wielu księży, braci, kleryków i uczniów ze starszych klas powołano do wojska w armiach państw zaborczych, a młodszy gimnazjaliści z powodu działań wojennych nie mogli przybyć do Wadowic. Z setki gimnazjalistów do Wadowic dotarło w listopadzie 1914 r. tylko dziesięciu. W styczniu 1915 r. dołączyło jeszcze pięciu⁷

Pierwsi wychowankowie w liczbie sześciu zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości 7 maja 1915 r. Rok szkolny 1915/16 rozpoczęło 45 chłopców, ale ich liczba zmieniała się jak w kalejdoskopie, przede wszystkim dlatego, że ciągle przychodziły karty powołaniowe do wojska, a wielu przyjętych nie mogło dotrzeć do Wadowic z powodu działań wojennych. W roku szkolnym 1916/17 z 26 przyjętych dotarło do Wadowic 15. Dnia 7 grudnia 1916 r. ks. Majewski pisał do księdza generała Karola Gislera:

Mamy teraz 37 chłopców. W styczniu albo lutym prawdopodobnie wszyscy prócz 6, liczących dopiero 12 i 13 lat, pójdą do wojska. A wtedy będziemy musieli Collegium zamknąć⁸

Natomiast 10 czerwca 1917 r. ks. Majewski doniósł ks. Gislerowi:

³ Cyt. za: F. C e g i e ł k a, *Pallotyni w Polsce*, Warszawa 1935, s. 149.

⁴ Ks. Majewski w tym właśnie celu przeszczerpił Stowarzyszenie na ziemię polskie. Por. G l i ń s k i, dz. cyt., s. 69.

⁵ Zob. C e g i e ł k a, dz. cyt., s. 149.

⁶ G l i ń s k i, dz. cyt., s. 71.

⁷ C e g i e ł k a, dz. cyt., s. 153.

⁸ Tamże, s. 155.

Ks. Hübner wyjeżdża w tych dniach do wojska. Ks. Zaraza i ks. Baszanowski prawdopodobnie w najbliższych dniach otrzymają powołanie do szeregów. Pozostaną wtenczas sam w domu. Obcych profesorów nie mamy [...]. Skoro ks. Zaraza i ks. Baszanowski wyjadą, będą musieli i [uczniowie] Kopiec opuścić⁹

W listopadzie 1918 r. przebywało w Kopcu tylko 7 chłopców. W roku następnym gimnazjum, co prawda, liczyło już 42 uczniów, ale, niestety, z powodu powojennej biedy rozesłano wszystkich do rodzinnych domów. W drugiej połowie 1920 r. sytuacja poprawiła się na tyle, że rok szkolny 1920/21 rozpoczęto, choć w „Collegium Marianum” znajdowało się tylko 18 uczniów. Kryzys został jednak przewyciężony. Z każdym nowym rokiem szkolnym aż do wybuchu II wojny światowej liczba gimnazjalistów wzrastała, wahając się między 160 a 200 uczniami.

Rok szkolny trwał na Kopcu od 1 września do 1 lipca roku następnego. Uczniowie przez cały rok szkolny nie wyjeżdżali do swych domów rodzinnych, także na ferie świąteczne. Ksiądz Majewski tak to tłumaczył:

Dwie są słuszne i rozumne przyczyny, dla których Zgromadzenie zatrzymuje chłopców przez cały rok szkolny [...] w zakładzie. Najpierw, aby nauka nie doznała przerwy, a po wtóre, co najważniejsze, aby przyszły misjonarz Zgromadzenie swoje, tj. dom, księży, braci i kolegów, ukochał nad własną rodzinę. Dom misyjny daje swoim wychowankom nie tylko naukę, nie tylko wykształcenie, lecz przede wszystkim pożąda ich serc. Wedle życzenia naszego Czcigodnego Założyciela Ks. Wincentego Pallottiego powinna w naszym Zgromadzeniu panować miłość, podobnie jak w rodzinie, tak przełożonych ku podwładnym, jak i ze strony podwładnych ku przełożonym. [...]. Dni wolne od nauki służą na to, aby tę wzajemną miłość członków Zgromadzenia wyrobić i utwierdzić. W tym czasie przełożeni ofiarują wychowankom z całą uprzejmością wszystko, czego nie odmawiają rozsądni rodzice swym dzieciom, ofiarują swój czas, aby się do nich zbliżyć, pomówić, zabawić, ciesząc się ich swobodą i nie żałując wydatków na skromne podarunki wigilijne, aby im sprawić drobną radość¹⁰

Pomimo działań wojennych program nauki w gimnazjum był przerabiany bardzo sumiennie¹¹. Oprócz nauki władze szkolne starały się zapewnić młodzieży jak najlepsze warunki do rozwoju ich wiary i kształtowania charakteru. Poza częstym uczestnictwem w mszach św. i licznych nabożeństwach gimnazjaliści brali udział w dniach skupienia oraz rekolekcjach na rozpoczęcie roku szkolnego i w czasie wielkiego postu. Odpowiedzialny za duchowy rozwój uczniów był specjalnie ustanowiony ojciec duchowny¹²

⁹ Tamże.

¹⁰ A. M a j e w s k i, *Kongregacja Misyjna Księża Pallotynów*, Wadowice 1914, s. 176.

¹¹ C e g i e ł k a, dz. cyt., s. 154. Autor podaje szczegółowy rozkład przedmiotów obowiązujących w gimnazjum w poszczególnych klasach.

¹² Tamże, s. 157.

W „Collegium Marianum” chłopcy oprócz przedmiotów obowiązkowych uczyli się gry na różnych instrumentach, historii sztuki, śpiewu kościelnego; utworzyli również własną orkiestrę dętą. Ponadto urządzali przedstawienia sceniczne o charakterze religijnym (np. na św. Stanisława Kostki) i patriotycznym (np. z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja).

W lutym 1926 r. nastąpiła w gimnazjum pallotyńskim reorganizacja nauki; program został przystosowany do szkół państwowych tego typu. Pierwszą maturę państwową w „Collegium Marianum” uczniowie złożyli w 1931 r. Członkiem komisji egzaminacyjnej był wizytator szkół państwowych Juliusz Kiedrzyński¹³

W roku szkolnym 1933/34 nastąpiła ponowna reorganizacja nauczania, zbliżona zresztą do systemu sprzed I wojny światowej, nakazana rozporządzeniem polskich władz oświatowych. Nauka w gimnazjum miała odąd trwać znowu 6 lat¹⁴

W „Collegium Marianum” działały różne organizacje o charakterze religijnym, jak np. Akcja Katolicka czy Związek Apostolski¹⁵

W tym czasie rozbudowano budynek, urządzono park i ogród botaniczny. Od 1933 r. mianowano również osobnego dyrektora szkoły – dotąd dyrektorem szkoły był urzędujący przełożony placówki pallotyńskiej.

Piękny rozwój gimnazjum „Collegium Marianum” został gwałtownie przerwany z chwilą wybuchu II wojny światowej. W czasie wojny gimnazjum pallotyńskie nie prowadziło działalności. Przez kilka lat budynek szkolny był zajęty przez wojska hitlerowskie.

Dnia 26 stycznia 1945 r. Wadowice zostały wyzwolone¹⁶ Gmach „Collegium Marianum” wskutek działań wojennych doznał wielu szkód; reszty dopełniły kwaterujące tam wojska radzieckie. Tak więc zakład kopiański, aby wznowić naukę, najpierw musiał przeprowadzić remont generalny¹⁷ Prace remontowe rozpoczął ks. Józef Wróbel, który kierował domem wadowickim w trudnych latach okupacji. Dnia 23 maja 1945 r. rektorem domu i dyrektorem gimnazjum został mianowany Leon Forycki SAC. Przybył na Kopiec dokładnie 17 czerwca 1945 r. i swoje urzędowanie rozpoczął od dokończenia remontu oraz od przygotowania budynku do wznowienia działalności naukowej szkoły. Jednocześnie

¹³ Tamże, s. 156.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ J. Nowak, *Historia domu „Collegium Marianum” w Wadowicach na Kopcu od 1945 do 1962 roku*, Ołtarzew 1985, s. 5. mps w Archiwum Prowincjalnym Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ożarowie Mazowieckim (dalej: AP).

¹⁷ *Kronika Gimnazjum w Wadowicach na Kopcu 1945-1950, passim.*

wysłał do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie zawiadomienie o otwarciu gimnazjum w roku szkolnym 1945/46.

Z powodu niedoskonałości powojennej poczty liczba zgłaszających się chłopców nie była duża. Postanowiono więc utworzyć tylko dwie pierwsze klasy. Egzaminacje wstępne odbyły się 1 i 11 sierpnia 1945 r. Zakwalifikowano ostatecznie 30 uczniów do klasy VIII i 47 do klasy IX.

Jak wspomina kronikarz „Collegium Marianum”, dało się zauważyć słabe przygotowanie kandydatów, szczególnie z języka polskiego, historii, geografii i biologii, a więc z tych przedmiotów, których władze hitlerowskie zabraniały nauczać w okupowanej Polsce¹⁸

Rok szkolny 1945/46 rozpoczął się mszą św. i odśpiewaniem *Veni Creator*, po czym udano się na zajęcia.

Od początku wspomnianego roku szkolnego zaczęły powstawać w „Collegium Marianum” organizacje młodzieżowe i kółka zainteresowań. Dnia 28 września 1945 r. rozpoczął swoją działalność Związek Harcerstwa Polskiego, do którego akces zgłosiło 32 uczniów. Drużyna harcerska została zorganizowana przez Kazimierza Szczerzyńskiego z Gimnazjum Państwowego w Wadowicach. Bezpośrednim opiekunem ZHP był Władysław Zbłowski SAC, hufcowy ZHP, kapelan wojskowy i uczestnik Powstania Warszawskiego. Ksiądz Zbłowski co tydzień dojeżdżał z Krakowa do Wadowic.

Dnia 9 października 1945 r. wybrano Samorząd Uczniowski, którego celem było organizowanie życia szkolnego na Kopcu.

Dnia 11 listopada 1945 r., w rocznicę zaszczepienia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Polsce (1907) oraz odzyskania przez nasz kraj niepodległości (1918), rozpoczęło swoją działalność Kółko Pallotyńskie, którego opiekunem został Józef Wróbel SAC. Celem tej organizacji było zaznajomienie uczniów z działalnością Wincentego Pallottiego oraz z działalnością apostolską pallotynów.

Dnia 5 i 6 marca 1946 r. przebywał na Kopcu wizytator z krakowskiego Kuratorium, Antoni Wolański, który zwiedził cały budynek szkolny oraz zwizytował wybrane przez siebie lekcje. Prawdopodobnie na podstawie jego obserwacji przysłano na ręce dyrekcji gimnazjum zawiadomienie, datowane 17 lipca 1946 r., nadające wstecz tutejszej szkole uprawnienia szkół państwowych na mocy Rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 18 czerwca 1946 r.¹⁹

Rok szkolny 1946/47 rozpoczęło 3 września już 134 uczniów w czterech klasach. Na ten rok krakowskie Kuratorium również udzieliło „Collegium Ma-

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

rianum” uprawnień szkół państwowych²⁰ Do istniejących już organizacji doszły w tym roku szkolnym następne. Pierwszą z nich była Liga Morska, którą wziął pod opiekę ks. Alojzy Hassa SAC. Głównym motywem powołania do życia tej organizacji było uzyskanie przez Polskę szerokiego dostępu do morza, a jej celem – rozbudzenie w uczniach zainteresowania sprawami morskimi. Drugą nową organizacją założoną w tym roku szkolnym była Spółdzielnia Uczniowska, której opiekunem został ks. Józef Ramusiewicz SAC. Celem tej organizacji było rozbudzenie w uczniach zainteresowania spółdzielczością, na co władze szkoły kładły duży nacisk.

Tak w samym gimnazjum, jak i poza nim uczniowie uczestniczyli w wielu imprezach kulturalnych, takich jak wieczory poetycko-muzyczne, wystawy, spotkania w dniu św. Mikołaja. Chodzili również na koncerty muzyczne odbywające się w Wadowicach. Obficie korzystano, tak ze względów dydaktycznych, jak i kulturalnych, z projekcji filmowych. Zakupiono trąbki dla orkiestry i fortepian. Po zakończeniu roku szkolnego wielu uczniów wyjeżdżało z niektórymi księżmi, najczęściej z ks. W. Zbłowskim i ks. Franciszkiem Madejem, na obozy formacyjno-wypoczynkowe w różne rejony Polski²¹

Dnia 3 września 1947 r. 187 chłopców rozpoczęło rok szkolny 1947/48. Grono nauczycielskie powiększyło się w tym czasie o dwie osoby świeckie: Kazimierza Forysia, który prowadził zajęcia na temat wybranych zagadnień z życia Polski i świata współczesnego, oraz Stanisława Knapika, prowadzącego zajęcia z przysposobienia wojskowego.

Tematyka wojskowa była w „Collegium Marianum” często podejmowana. Należy pamiętać o tym, że był to jeszcze czas względnej swobody Kościoła w Polsce, chociaż pewne symptomy „choroby” dawały już znać o sobie. I tak np. na początku maja 1946 r., w związku z pierwszą rocznicą zwycięstwa nad hitleryzmem, przybył do „Collegium Marianum” por. Władysław Chęć z Wadowic, aby wygłosić do profesorów i uczniów prelekcję na temat „Organizacji Wojska Polskiego w okresie okupacji na terenie Rosji i udział jego w walkach od Lenino aż do Berlina” Dnia 6 września 1947 r. z polecenia krakowskiego Kuratorium uczniowie „świętowali” Dzień Lotnictwa. W tym „świętowaniu” wziął udział por. Jan Stopyra z garnizonu wadowickiego, który wygłosił prelekcję na temat ludowego lotnictwa. Podobne „świętowanie” odbyło się 12 października 1947 r. Dzień ten władze PRL ustanowiły jako oficjalny Dzień Lotnictwa. Nie trzeba dodawać, że prelekcje te ukazywały problemy w odpowiednim naświetleniu, zgodnym z ówczesnymi potrzebami propagandowymi.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

Dnia 12 listopada 1947 r. do „Collegium Marianum” dotarła smutna wiadomość o śmierci ks. Alojzego Majewskiego, założyciela Polskiej Prowincji SAC. Umarł on w Borowinie k. Nowego Miasta nad Pilicą, pochowany zaś miał być na Kopcu, na cmentarzu obok gimnazjum. Dzień pogrzebu wyznaczono na 18 listopada 1947 r.

Liturgię pogrzebową prowadził ks. Wojciech Turowski SAC, generał Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, biskup nominat częstochowski²² Mowę pogrzebową wygłosił ks. kan. Miśkowiec. Po mszy św. przemówił ksiądz generał, a następnie ksiądz prowincjał Stanisław Czapla SAC odprowadził zwłoki ks. Majewskiego na cmentarz. W ostatniej drodze ks. Majewskiego uczestniczyło 48 kapłanów, a także uczniowie założonego przez niego gimnazjum. W liście, który ks. Turowski przesłał z Rzymu do wszystkich pallotyńów Prowincji Chrystusa Króla i uczniów pallotyńskiego gimnazjum, czytamy m.in.:

Świętej pamięci ks. Majewski umarł na szanću właściwej pracy duszpasterskiej. Tej pracy poświęcił z zapalem pierwociny swego życia kapłańskiego, jej też oddał z większym bodaj jeszcze zapalem ostatnie swe siły. Był tytanem pracy, wołał raczej pracować, aniżeli odpoczywać, a jeżeli odpoczywać, to tylko po rzetelnej pracy i na krótko. Pogrzeb jego był – rzec by można – królewski. Był samorzutną, wspaniałą manifestacją miłości, uznania i wdzięczności. [...]. Oby przykład świętej pamięci ks. Majewskiego, przykład całkowitego i wspaniałomyślnego oddania się sprawie Bożej w Stowarzyszeniu, przykład niezmordowanej pracy, przykład modlitwy i ofiary, na długo pozostawał żywy w duszach naszych [...]²³

W grudniu 1947 r. zjawił się w Gimnazjum kopieckim por. Tadeusz Głowiszyn z garnizonu wojskowego w Wadowicach, aby wziąć w „opiekę” junaków z Przysposobienia Wojskowego. Wyrażała się ona w pogadankach na tematy wojskowe w ramach tzw. pracy społecznej prowadzonej przez czynniki wojskowe.

Wspomniany wyżej przedstawiciel krakowskiego Kuratorium Antoni Wolański, będąc ponownie na wizytacji w „Collegium Marianum” w dniach 23-24 stycznia 1948 r., bardzo mocno interesował się organizacjami ideowo-wychowawczymi działającymi na terenie szkoły. Tym razem uczestniczył w lekcjach wszystkich przedmiotów oprócz języka łacińskiego. Ta zmiana podejścia przedstawiciela Kuratorium do szkoły była aż nadto widoczna dla dyrekcji gimnazjum. Niemniej jednak w dniu 17 marca 1948 r. nadeszło zawiadomienie,

²² W T u r o w s k i, *Jak to było z nominacją ks. Wojciecha Turowskiego SAC na biskupa częstochowskiego*, „Wiadomości Polskiej Prowincji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego” (dalej: „Wiad. PP SAK”), 1985, nr 1, s. 47-50.

²³ Zob. *List generała Wojciecha Turowskiego SAC z okazji pobytu w Polsce*, „Wiad. PP SAK”, 1947, nr 2, s. 3-4.

że Ministerstwo Oświaty przyznało „Collegium Marianum” uprawnienia szkół państwowych na rok szkolny 1947/48²⁴

Dnia 18 maja 1948 r. ks. Leon Forycki zrezygnował ze stanowiska dyrektora „Collegium Marianum”, co zaakceptowała Rada Prowincjalna na posiedzeniu w dniu 7 czerwca tegoż roku. Jednocześnie na dyrektora „Collegium Marianum” powołano ks. Jana Kosiedowskiego SAC. Przebywający w Polsce ksiądz generał Wojciech Turowski 8 czerwca 1948 r. wyraził zgodę na tę kandydaturę²⁵, ale Kuratorium w Krakowie odmówiło poparcia ks. Kosiedowskiemu²⁶. Ostatecznie dyrektorem został ks. Józef Ramusiewicz SAC²⁷

Rok szkolny 1948/49 rozpoczęło 172 uczniów. W skład grona pedagogicznego wchodziło wówczas 7 pallotynów i 8 nauczycieli świeckich. W tym roku szkolnym bardziej odczuwalna stawała się ingerencja władz świeckich w życie „Collegium Marianum”. Przykładowo: junacy z Przysposobienia Wojskowego „Służba Polsce” z rozporządzenia cywilnych władz miejscowych musieli wziąć udział w pogrzebie milicjanta, który zginął od kul tzw. reakcyjnych oddziałów. W marcu 1949 r. z polecenia krakowskiego Kuratorium na terenie szkoły założano Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, do której to organizacji wstąpiło 24 uczniów.

Odnosić należy fakt agitowania młodzieży gimnazjalnej, by wstępowała do Związku Młodzieży Polskiej, organizacji o nastawieniu lewicowym. Dnia 19 listopada 1948 r. przybył do „Collegium Marianum” przedstawiciel tego Związku z odczytem na temat celu i zadań organizacji. Następnie delegat usilnie zachęcał do wstępowania w szeregi ZMP. Owocem tej agitacji było jedno zgłoszenie! Gdy dalsze namowy niczego nie dały, zdenerwowany prelegent kazał pozostać w sali tylko tym, którzy są „wewnętrznie zdecydowani”. Pozostało 7 uczniów, czyli ogółem 8 uczniów zdecydowało się wstąpić w szeregi ZMP. Już nazajutrz delegacja ZMP z „Collegium Marianum” wyjechała na zjazd aktywu ZMP do Krakowa.

Dnia 21 listopada 1948 r. zjawił się u księdza dyrektora prezes miejscowego koła ZMP, by go powiadomić, że postanowił wystąpić z organizacji. Ksiądz dyrektor uświadomił mu, że jego obowiązkiem jest złożyć sprawozdanie miejscowemu kołu ZMP ze zjazdu w Krakowie. Dopiero wtedy będzie mógł poinformować członków koła o swoim wystąpieniu ze Związku. Poza tym powinien umotywić tę decyzję na piśmie i przesłać ją do zarządu ZMP w Krakowie. Nazajutrz wszyscy zetempowcy powiadomili władze szkoły o rozwiązaniu

²⁴ *Kronika Gimnazjum*, pod datą 17 III 1948 r.

²⁵ „Wiad. PP SAK” 1948, nr 4, s. 16.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

miejscowego koła. Umotywowaną i podpisaną przez wszystkich członków miejscowego koła ZMP rezygnację z przynależności wysłano do Krakowa i w ten sposób ZMP w „Collegium Marianum” po kilkudniowej zaledwie działalności przestało istnieć²⁸

Dnia 22 listopada nadszedł list od księdza kardynała Adama Sapiehy, w którym to piśmie arcybiskup krakowski polecił dotychczasowe Gimnazjum Prywatne prowadzić odtąd jako Niższe Seminarium Duchowne. Głównym powodem takiego postępowania arcybiskupa krakowskiego było zapewne to, iż w związku z postępującą antyklerykalizacją życia politycznego w Polsce NSD łatwiej byłoby uchronić przed rozwiązaniem niż Gimnazjum Prywatne²⁹

Po zebraniu profesorskim w dniu 27 listopada 1948 r. postanowiono o tej zmianie charakteru szkoły powiadomić uczniów, dając im możliwość wyboru szkoły. Po przekazaniu uczniom tej wiadomości tylko kilku z nich przeszło do szkół państwowych.

Coraz twardszy kurs władz państwowych wobec Kościoła katolickiego w Polsce można było dostrzec także w „Collegium Marianum” Dnia 5 grudnia 1948 r. wszyscy profesorowie Gimnazjum Państwowego w Wadowicach otrzymali z krakowskiego Kuratorium zakaz nauczania w NSD. Czterech profesorów NSD musiało pożegnać się z „Collegium Marianum”, gdyż jednocześnie uczyli w Gimnazjum Państwowym w Wadowicach. Również Władysław Liberek, późniejszy kapłan pallotyński, nie otrzymał zezwolenia na uczenie biologii w NSD i dalej musiał być nauczycielem w Jarocinie³⁰

Dnia 19 czerwca 1949 r. na terenie „Collegium Marianum” rozwiązano, jak we wszystkich szkołach w Polsce, Związek Harcerstwa Polskiego. W tym dniu na zakończenie istnienia ZHP kopieccy harcerze uczestniczyli we mszy św., a wieczorem zorganizowali ostatnie ognisko połączone z przyrzeczeniem harcerskim³¹

Rok szkolny 1949/50 rozpoczęło 155 chłopców i 22 kleryków nowicjuszy; tyłu samo uczniów liczyła szkoła w następnym roku szkolnym. W tym czasie uczniowie często uczestniczyli w wycieczkach krajoznawczych (Zakopane, Wieliczka, Kraków, Oświęcim, Poznań). Wycieczki te miały charakter nie tylko rekreacyjny, ale spełniały również funkcję dokształcającą.

We wrześniu 1950 r. uczniowie wraz z profesorami zredagowali pierwszy numer miesięcznika „Trąba Kopiecka”, który ukazywał się do czasu pierwszego rozwiązania NSD w 1952 r. Doktor Karol Kosek tak wspomina to wydarzenie:

²⁸ *Kronika Gimnazjum*, pod datą 21 XI 1948 r.

²⁹ Tamże, pod datą 22 XI 1948 r.

³⁰ Tamże, pod datą 5 XII 1948 r.

³¹ Tamże, pod datą 19 VI 1949 r.

Gazeta zaszokowała. Przez kilka dni pierwszy numer był oblepiony czytającymi uczniami. Dopiero potem nauczyciele przeczytali ze zgrozą, co tu oni wypisują pod kierunkiem polonisty [...]. Starsi i konserwatywni księża sarkali. Wszyscy czekali na decyzję rektora – dyrektora [...]. Gazetka utrzymała się. A powiem, że byłaby ona nie do pomyślenia, wówczas i dziś, w jakiegokolwiek szkole za swój humor, śmiałość i otwartość poglądów. Bo tu panowała prawdziwie renesansowa atmosfera wolności myśli, kultury i młodości. Ukazywały się w niej prowokujące artykuły wstępne, tak zwane „Manifesty” „Trąby Kopieckiej”, poważne rozprawy filozoficzno-literackie profesorów i uczniów, oryginalne wiersze i nowele wychowanków, publikowane pod pseudonimami, recenzje teatralne, artykuły i polemiki literackie, artykuły samowychowawcze, kroniki z życia szkoły, tj. o imprezach artystycznych, teatralnych, imieninach nauczycieli, o niedoli uczniów, o dwójkach, klasówkach, ściągawkach, o bitwach wodnych i śnieżnych, wreszcie fraszki i satyry na „belfrów” Wszystko pełne humoru i taktu [...].

Gazetkę ścienną redagowała co miesiąc inna klasa [...]. Klasy współzawodniczyły ze sobą; każda chciała stworzyć numer lepszy i dowcipniejszy od poprzedników. Rodziły się talenty i pomysły [...]³².

O życiu kulturalnym Kopca nieco już tu napisano. Niemniej jednak należy podkreślić imprezy teatralne, które wyróżniały to gimnazjum. W imprezach tych uczniowie i nauczyciele brali dobrowolny udział; cieszyły się one dużą popularnością³³ Obok „imprez urządzanych z okazji świąt kościelnych i narodowych, z okazji imienin ks. dyrektora czy któregoś z uczących, rozpoczęcia czy zakończenia roku szkolnego do najważniejszych i najbardziej pracowitych imprez i osiągnięć teatralnych należały obchody św. Mikołaja [...]³⁴ Wystawiono także *Odprawę posłów greckich*, barokową komedię *Z chłopca król*, sztukę pt. *Kasztelaniec* ku czci św. Stanisława Kostki, *Zdobywcę serc* o św. Janie Bosko, a nawet sztukę w języku angielskim pt. *The coming of Spring*. „Widzowie zobaczyli ujęty baśniowo świat przyrody, kwiatów i zwierząt [...] dający widzom niezapomniane przeżycie jakiejś czarującej palety barw, światła, dźwięków i ruchu [...]³⁵”

Dnia 24 czerwca 1951 r. nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po ceremonii przekazania sztandaru i przy dźwiękach mazura granego przez orkiestrę szkolną uczniowie udali się na mszę św. i dziękczynne *Te Deum*. Następnie rozdano świadectwa; wieczorem tego dnia Koło Polonistyczne pod kierunkiem polonisty Karola Koska wystawiło ułożoną przez siebie sztukę sceniczną pt. *Komedia ucieszna o żakach krakowskich i kopieckich*.

³² K. K o s e k, *Ostatnie dni przed likwidacją „Collegium Marianum” pod Wadowicami, czyli praca i życie na Kopcu do dnia 3 lipca 1952 r. (Wspomnienie świadka wyrażone w formie referatu w czasie obchodów 80-lecia Kopca)*, „Wiad. PP SAK” 1989, nr 10, s. 404-405.

³³ Tamże, s. 409.

³⁴ Tamże, 1989, nr 11, s. 466.

³⁵ Tamże.

Rozpoczynając rok szkolny 1951/52 profesorowie i uczniowie „Collegium Marianum” nie byli świadomi, że jest to ostatni rok działania tego zakładu. Gimnazjum cieszyło się dobrą opinią, skoro na 68 miejsc stawilo się aż 400 kandydatów do VIII klasy.

Dostrzegano już „ciemne chmury”, które nadciągały nad „Collegium Marianum”. Jesienią 1951 r. przybył do kopieckiej biblioteki urzędnik z Miejskiej Rady Narodowej w Wadowicach i wynalazł pewne książki, które według niego nie powinny się znajdować w bibliotece przeznaczonej dla młodzieży. W niedługim czasie wezwano na rozmowy kilku profesorów i uczniów, najpierw do MRN, a następnie do siedziby Urzędu Bezpieczeństwa. Od każdego zażądano podpisania oświadczenia, że nie był przesłuchiwany. Lojalność nakazywała tym osobom powiadomić dyrekcję „Collegium Marianum” o zaistniałym fakcie. Dyrekcja wiedziała, że kryją się za tym jakieś knowania.

Dnia 12 lutego 1952 r. zjawił się na Kopcu zespół wizytacyjny z Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Zapewniano kłamliwie, że Wydział Oświaty działa w porozumieniu z Sekretariatem Episkopatu Polski.

Podobny incydent wydarzył się w czerwcu tego roku. Komisja z Kuratorium krakowskiego weszła niespodziewanie bocznymi drzwiami do gmachu NSD i udała się wprost na lekcję prowadzoną przez ks. Leona Foryckiego SAC o marksizmie. Przypadek? Donos? Prawdopodobnie to drugie, ale źródła o tym milczą. W każdym razie zbieg okoliczności był wyraźny. Niemniej jednak panowie z Kuratorium w rozmowie z ks. Foryckim stwierdzili, że lekcja „była na bardzo wysokim poziomie”³⁶

Na zakończenie roku szkolnego (22 czerwca 1952) wystawiono III część *Dziadów* Adama Mickiewicza. W sztuce wystąpiło aż 55 uczniów-aktorów. Oprócz nich byli jeszcze scenografowie, dekoratorzy, charakteryzatorzy³⁷

Zanim przedstawimy zajęcia „Collegium Marianum” przez władze państwowe, należy podkreślić, że NSD nie ograniczało się jedynie do dawania formacji intelektualnej, kulturalno-sportowej czy pedagogicznej. Bardzo ważnym zadaniem było wychowanie uczniów do pełni życia chrześcijańskiego. Bardzo wiele dokonywało się w życiu duchowym profesorów i uczniów poprzez udział w Eucharystii, w częstych nabożeństwach, podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, w czasie licznych rekolekcji, dni skupienia, konferencji ascetycznych. Ochodzono stałe święta: św. Stanisława Kostki, św. Mikołaja, bł. Wincentego

³⁶ J. N o w a k, Wywiad przeprowadzony z ks. Stanisławem Martuszewskim w Wadowicach dnia 9 listopada 1984 r. (AP).

³⁷ K o s e k, dz. cyt., s. 410.

Pallottiego. Uczniowie brali czynny udział w uroczystościach związanych z beatyfikacją założyciela Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego³⁸

„Collegium Marianum” rozwijało się więc wspaniale. Ksiądz dyrektor Wiktor Bartkowiak SAC wyjeżdżając 2 lipca 1952 r. na urlop, żegnał księży Hadziewicza i Stefanowskiego słowami: „Bogu Was polecam. Obym zastał wszystko bez zmian, jak wrócę”

Niestety, wszystko zmieniło się już nazajutrz. Warto odwołać się w tym miejscu do wspomnień naocznego świadka tamtego wydarzenia, do przywoływanego już kilkakrotnie profesora języka polskiego dra Karola Koska:

Napad na Collegium 3 lipca 1952 r., w pierwszy piątek miesiąca, był dla nas, przynajmniej dla mnie, zaskoczeniem. Nie spodziewaliśmy się gromu, który był przecież nieuchronny. Byliśmy przecież wysepką polskości i katolicyzmu, promieniującą na okolicę, na morzu szalejącego stalinizmu [...]. Rano o ósmej grom spadł! Budynek Collegium otoczyło wcześniej potrójnym pierścieniem, jak to zrelacjonował będący na zewnątrz brat Dudek, 35 członków UB w cywilnych ubraniach, którzy kryli się za drzwiami tak zręcznie, że ani ludzie, ani pracujący w ogrodzie bracia (z wyjątkiem wspomnianego brata Dudka, który ich policzył) albo ich nie zauważyli, albo nie zorientowali się, o co chodzi. Ja również rano widziałem ze swego pokoju jakichś dwóch cywili, kryjących się za drzwiami. Potem byłem na Mszy św. i u komunii św. Wszyscy już wyszli, ja jeszcze modliłem się. Nagle coś na chórze gwałtownie trzaśło i obce głosy zaczęły coś ostro mówić: „Oni tu Mszę odprawiają. Dzwon jest obok” Napastnicy opanowali bowiem najpierw sznur od dzwonu, by księża nie wezwali ludzi na pomoc. Instynktownie poczułem s t r a c h, jakby jakiś wróg z piekła rodem wtargnął do naszego raj. Ale jeszcze nic nie wiedziałem. Obcy ludzie – bez pokazywania upoważnienia – zaczęli kręcić się po budynku, myszkować. Wróciłem do swego pokoju. Nagle weszło dwóch cywili: „Czy pan profesor? Czy to pana książki?” Spytałem: „Tak. A o co chodzi?” „Nic, nic” – odeszli. Wtedy już zacząłem podejrzewać nieszczęście. Potem zdarzyło się najgorsze – judaszowa zdrada i słabość ludzka – jak na Górze Oliwnej. Weszło do mojego pokoju kilku uczniów, którzy pozostali na Kopcu, i głosem wesołym spytało: „Czy pan profesor czego nie potrzebuje? Przyniesiemy. Koniec z Kopcem!” Usunąłem ich ostro. Poszli „szukać” czegoś dla siebie. Teraz już wiedziałem, co się stało. Do południa panowie z UB przejrżeli cały majątek szkolny, jak biblioteka i gabinety, zarekwirowali nasze pomoce dla liceum ogólnokształcącego w Wadowicach, no i ktoś skradł przy sposobności kilka mikroskopów. Nagle po południu oznajmili, że rekwirują budynek na rzecz państwa na szpital, mamy się natychmiast wynosić, tj. przenieść z osobistymi rzeczami do części frontowej budynku, który wraz z kaplicą pozostawiono jeszcze pallotynom, tj. pokoje gościnne na dole i fragment sypialni na górze.

Teraz zaczął się rwetes pośpiesznej, spóźnionej przeprowadzki. Dwu księżom i mnie nikt nie pomógł, bo owa dziesiątka uczniów przeszła na stronę zwycięskich napastników. Uczniom zrobiono zebranie i zaagitowano ich, że wszyscy pojedą do „szkoły dyrektorów”, bo oni już są uczeni, a dyrektorów „nam brak”, zaś księży już i tak

³⁸ Wincenty Pallotti został beatyfikowany 22 stycznia 1950 r., a kanonizowany 20 stycznia 1963 r. Zob. *Papieże o św. Wincentym Pallottim. W 25. rocznicę kanonizacji*, pod red. P. Tarasa, Warszawa 1989.

mamy za dużo. Tylko jeden głos spytał: „Czy są szkoły dla dyrektorów?” „Oczywiście” – odpowiedział agitator. Połowa zdecydowała się nazajutrz „jechać na dyrektorów”, połowa chciała wrócić do domu. Ale UB przekształciło gmach Collegium w k o c i o ł: kto wszedł, był zatrzymany. Tak wpadło dwóch braci, którzy przyszedli z ogrodu po jakieś narzędzia, i potem pomagali sporo księżom. Ale tak wpadło wielu ludzi, przeważnie kobiety, które przywiozły z daleka [...] „intencje” Zostały internowane. Żadne lamenty, łzy, że dom, dzieci etc. – nie pomogły. W gmachu Collegium był więc mały „sąd Boży”: stare kobiety lamentowały, my przenosiliśmy nasze rzeczy do pokoi gościnnych, niektórzy uczniowie trochę grabili. Pod wieczór zjawili się, przygotowani wcześniej, murarze, którzy na naszych oczach zaczęli szybko budować mur, oddzielający część „państwową” od „kościelnej” Rwetes zwiększył się, bo nas – głodnych, przemęczonych dźwiganiem rzeczy kolegów-księży i własnych łóżek, szafek etc. – zaczęto brutalnie poganiać. Ostatnie miały być zamurowane kręte schody na pięterko (od strony kaplicy), gdzie leżał umierający pierwszy prowincjał polskich pallotynów ks. Jan Maćkowski. Ks. Stefanowski prosił nowych właścicieli, by pozwolili zostawić na miejscu ks. Maćkowskiego, skoro tam ma być szpital: „Będziecie mieli już pierwszego pacjenta” Ale nowi „właściciele” odmówili stanowczo. Musieliśmy znieść na dół po krętych wąskich schodach bezwolnego księdza Maćkowskiego na fotelu z poręczami. Każdy wstrząs groził śmiercią [...].

Następnego dnia, 4 lipca w sobotę o godz. 9, kocioł otwarto. [...] Po wyjściu z kotła przeczytaliśmy w miejscowych gazetach i w „Gazecie Krakowskiej” gotowe już wcześniej artykuły, że na życzenie ludności w Wadowicach i innych miejscowościach władze zlikwidowały zniechęcone „ogniska ciemnoty i wsteczności”, czyli szkoły klasztorne, które przekazano państwu „dla dobra mas ludowych” [...].

Dla nas, byłych nauczycieli Collegium, była to likwidacja też tragiczna: złamano naszą przyszłość, młodość, talenty, które tu się rozwijały tak pięknie [...]. Nie mogliśmy też początkowo dostać nigdzie pracy [...] ³⁹

Uczniowie, ponieważ w większości przebywali na wakacjach w domach rodzinnych, otrzymali powiadomienie z Kuratorium o likwidacji „Collegium Marianum” Powiadomiono ich także o możliwości podjęcia przez nich nauki w wyznaczonej przez Kuratorium szkole – gimnazjum państwowym ⁴⁰

Rada Prowincjalna ze swej strony powiadomiła o tym zdarzeniu wszystkich członków Stowarzyszenia w Polsce ⁴¹

Przerwa w funkcjonowaniu NSD trwała do 1956 r., czyli do tzw. odwilży, kiedy I Sekretarzem rządzącej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej został Władysław Gomułka (zm. 1982). Dzięki staraniom władz Stowarzyszenia zwrócono część domu w Wadowicach. Można było myśleć o przywróceniu do istnienia „Collegium Marianum”, co też uczyniono ⁴²

³⁹ K o s e k, dz. cyt., „Wiad. PP. SAK” 1989, nr 11, s. 467-470.

⁴⁰ N o w a k, dz. cyt., s. 31, przyp. 17.

⁴¹ „Wiad. PP. SAK” 1953, nr 2, s. 55.

⁴² Tamże, 1957, nr 9, s. 116-117.

W roku szkolnym 1956/57 istniała tylko klasa VIII licząca 50 uczniów. Skromne więc były początki; brakowało pomieszczeń, pomocy naukowych, wyposażenia, które było przed rozwiązaniem Gimnazjum.

W roku szkolnym 1957/58 były już dwie klasy: IX z 35 uczniami i VIII z 51 uczniami. W kolejnym roku szkolnym funkcjonowały trzy klasy licealne: klasa X liczyła 27 uczniów, klasa IX – 38, a klasa VIII – 43⁴³ Jak donosił oficjalny organ Polskiej Prowincji „Wiadomości Polskiej Prowincji SAK”, w 1960 r. było 112 licealistów, którzy pochodzili z całej Polski (z 27 diecezji)⁴⁴

W maju 1961 r., po dziesięcioletniej przerwie, uczniowie klasy XI przystąpili do egzaminu dojrzałości. W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodził również, jako jej przewodniczący, ksiądz prowincjał Eugeniusz Weron SAC. Wszyscy maturzyści, w liczbie 17, wykazali się dobrym przygotowaniem.

Powoli „Collegium Marianum” dźwigało się z ran odniesionych w 1952 r. Z biegiem czasu zakupiono pomoce naukowe, bo mimo starań wcześniej zgrabionego wyposażenia szkolnego nie chciano zwrócić, a jeżeli nawet w małej części zwrócono, to było ono mocno podniszczone i o małej wartości użytkowej. Zakupiono także projektor kinowy, ruchomy i dźwiękowy, aby dwa razy w miesiącu uczniowie mogli obejrzeć film oświatowy czy przygodowy⁴⁵

Ważnym wydarzeniem dla całego domu kopieckiego była wizytacja generała Stowarzyszenia ks. Wojciecha Turowskiego (8 maja 1958). Ksiądz generał spotkał się m.in. z profesorami i uczniami „Collegium Marianum”, aby omówić z nimi zagadnienia życia wspólnoty, jej problemy, radości, plany i trudności. W czasie czterodniowego pobytu ks. Turowski wygłosił do wszystkich mieszkańców domu kopieckiego kilka konferencji ascetycznych.

Największym wydarzeniem w 1959 r. była uroczystość Królowej Apostołów. Centralne uroczystości odbyły się w dniu 10 maja. Na tę uroczystość zaproszono biskupa krakowskiego Karola Wojtyłę (obecnego papieża Jana Pawła II), który celebrował mszę św. w kaplicy „Collegium Marianum”⁴⁶

Z wydarzeń kulturalnych na uwagę zasługuje obecność uczniów w domu kultury w Wadowicach na wieczorku ku czci Kasprowicza, na sztuce teatralnej pt. *Zaczarowane koło* Lucjana Rydla, wystawionej przez Teatr „Rozmaitości” z Krakowa, i na sztuce *Panna z mokrą głową* Kiejstuta, odegraną przez artystów z Bielska⁴⁷ Imprezy kulturalne odbywały się również na Kopcu. W czerwcu 1961 r. zorganizowano np. wieczór recytatorski. Zaproszono aktora Teatru Sta-

⁴³ N o w a k, dz. cyt., s. 32.

⁴⁴ 1961, nr 1, s. 13.

⁴⁵ „Wiad. PP SAK”, 1959, nr 1, s. 24.

⁴⁶ Tamże, 1960, nr 2, s. 39-40.

⁴⁷ Tamże, 1961, nr 2, s. 69.

rego w Krakowie, który recytował wiersze różnych poetów. Uczniowie wystawili spektakl pt. *Zaklęta królowna*⁴⁸

Rozpoczynając 1 września rok szkolny 1961/62 nikt w „Collegium Marianum” nie przypuszczał, że będzie to ostatni rok szkolny, który zakończy chlubne dzieje tego pallotyńskiego zakładu naukowego.

Jak zwykle, rozpoczęcie roku szkolnego zaczęto pochodem z boiska sportowego do kaplicy seminaryjnej. Na czele pochodu szedł poczet sztandarowy. Następnie uczestniczono we mszy św., wysłuchano kazania oraz przyjęto życzenia opieki Bożej na trudy rocznej pracy. Po śniadaniu z uczniami spotkał się ksiądz dyrektor Józef Turecki SAC, który zapoznał uczniów ze statutem i regulaminem szkoły⁴⁹

Jak czytamy w „Wiadomościach Polskiej Prowincji SAK”, w ciągu tego roku szkolnego „Collegium Marianum” zaczęły nawiedzać częste kontrole i wizytacje władz państwowych⁵⁰ Obawiano się w zakładzie kopieckim powtórzenia sytuacji sprzed dziesięciu laty. Obawy te były w pełni uzasadnione. Dnia 25 lipca 1962 r. władze państwowe powtórnie zlikwidowały pallotyńskie Niższe Seminarium Duchowne w Wadowicach. Ksiądz prowincjał pisał w związku z tym do wszystkich współbraci w Polsce:

Zawiadamiam, że w dniu 25 VII br. [1962 – J. D.] po raz drugi w okresie powojennym nasze Niższe Seminarium Duchowne w Wadowicach zostało zabrane. Lokal został opieczętowany i przydzielony Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej w Wadowicach. Przy przejmowaniu pomieszczeń poseminaryjnych zajęto także zakrystię, a niektórych członków pozbawiono mieszkania i pozostawiono z rzeczami na korytarzu. To są fakty i ciosy bardzo dla nas dotkliwe [...]⁵¹

Ponadto najwyższy przełożony Polskiej Prowincji zalecał modlitwę w intencji nawrócenia nieprzyjaciół Kościoła i życia zakonnego w Polsce. Wystosował również list *Do wszystkich Przełożonych i Rządców Kościoła i Kaplic Prowincji Chrystusa Króla*. Ze względu na znaczenie tego listu zacytujemy go w całości:

W związku z likwidacją naszego Niższego Seminarium Duchownego w dniu 12 sierpnia odczytać w kościołach i kaplicach Stowarzyszenia na wszystkich Mszach św. – bez komentarzy – następujący komunikat:

Podajemy do wiadomości zainteresowanym rodzinom, współpracownikom i przyjaciołom naszego Stowarzyszenia [Księży Pallotynów – J. D.], że w dniu 25 lipca br. [1962 – J. D.] zostało zlikwidowane przez władze państwowe nasze Niższe Seminarium

⁴⁸ Tamże, 1961, nr 3, s. 96.

⁴⁹ Tamże, 1961, nr 4, s. 142.

⁵⁰ Tamże, s. 153-154.

⁵¹ Tamże, 1962, nr 4, s. 229-230.

Duchowne w Wadowicach w woj. krakowskim dzieląc los z ośmiu innymi Niższymi Seminariami w Polsce.

Seminarzystom została przez to utrudniona droga do Chrystusowego kapłaństwa i życia zakonnego. Ponieważ sprawa powołań do kapłaństwa i życia zakonnego nie jest obojętna wiernym, dlatego podając fakt likwidacji Seminarium do wiadomości, równocześnie polecamy wszystkich seminarzystów szczególnej trosce i opiece wiernych.

Kłopoty i trudności byłych seminarzystów powinny stać się troską nas wszystkich. To wspólna i bardzo doniosła sprawa dla przyszłości Kościoła.

Dlatego w intencji zachowania powołań kapłańskich i zakonnych oraz o uproszenie nowych powołań odmówimy dzisiaj wspólnie: Ojciec nasz, Zdrowaś oraz wezwanie – Królowo Apostołów, módl się za nami.

Warszawa, dn. 6 sierpnia 1962 r.

*Ks. Weron E. SAC
prowincjał⁵²*

Wielu wychowanków NSD ze starszych klas zgłosiło się do nowicjatu, natomiast młodsi uczniowie rozpoczęli naukę w szkołach państwowych.

Na tym można byłoby zakończyć dzieje „Collegium Marianum”, gdyby nie niedawna uroczystość 80-lecia założenia szkoły na Kopcu, która miała miejsce w dniach 16 i 17 września 1989 r. w Wadowicach. Tamtejsi przełożeni: Tadeusz Michałek SAC i Tadeusz Madoń SAC, zaprosili na tę uroczystość wszystkich tych, którzy się tu kształcili⁵³. Zawiadomiono o tym spotkaniu także Ojca Świętego Jana Pawła II i Franciszka kardynała Macharskiego, arcybiskupa krakowskiego.

Na zjazd do „Collegium Marianum” przybyło wielu byłych wychowanków szkoły oraz żyjący jeszcze profesorowie, m.in. wspomniany tu często dr Karol Kosek. Wielu nie mogło przybyć z różnych przyczyn: zamieszkują w dalekich krajach czy też z powodu choroby. Niektórzy przysłali swoje pozdrowienia, życzenia bądź wspomnienia. Część z nich wydrukowano w „Wiadomościach Polskiej Prowincji SAK”⁵⁴.

Telegramy nadesłali m.in.: papież Jan Paweł II, kard. Macharski, ksiądz generał Martin Juritsch SAC. Oto treść telegramu ze Stolicy Świętej:

Jego Świątobliwość Jan Paweł II łączy się duchowo z Collegium Marianum w Wadowicach na Kopcu, które w tym roku obchodzi 80-lecie swego istnienia, i Matce Bożej Miłości poleca wszystkich, którzy przed Jej obliczem gromadzą się na modlitwie, by wspomagała ich w czynieniu wszystkiego, co im powie Jej Syn Jezus Chrystus. W

⁵² Tamże, s. 231.

⁵³ Tamże, 1989, nr 6, s. 226.

⁵⁴ Tamże, 1989, nr 9, s. 328-332.

tym duchu Ojciec Święty udziela swego apostołskiego błogosławieństwa, obejmując nim w sposób szczególny Księżę Pallotynów.

† *E. Cassidy*
*substytut*⁵⁵

Doktor Karol Kosek tak podsumowuje zjazd:

[...]. Zakończmy te wspomnienia i refleksje ufną modlitwą, godną synów duchowych św. Wincentego Pallottiego, i słowami śp. prof. Mazurkiewicza z listu do mnie z Wieliczki z dnia 13 XI 1953 r.: „Spędziliśmy piękne czasy na Kopcu”⁵⁶

„COLLEGIUM MARIANUM” – THE PALLOTINES’ GRAMMAR-SCHOOL
AND LOWER SEMINARY IN WADOWICE NA KOPCU IN THE YEARS 1909-1962

S u m m a r y

On June 11, 1909 Rev. Alojzy Majewski (1869-1947), the founder of the Polish Province of the Society for Catholic Apostolate (the Pallotines) signed a contract concerning the purchase of a house in Wadowice na Kopcu and established a grammar-school for boys there, naming it "The Pallotines' Collegium Marianum"

The First and Second World Wars inhibited a further development of the grammar-school. During World War I many professors and pupils were called up to the armies of the states that had partitioned Poland. Some of them died in the war. During World War II the Nazi authorities imposed a complete ban on the scientific and educational activities.

As soon as the war was ended in 1945 the Pallotine authorities immediately did capital repairs of the damaged buildings and notified the Cracow School Superintendent's Office that the grammar-school would be opened for the school year 1945/46.

Since the state authorities started persecuting the school, in his letter of November 22, 1948, Cardinal Adam Sapieha, the Archbishop of Cracow, ordered the grammar-school to be converted into a Lower Seminary. „Collegium Marianum” was twice closed in the time of the Polish People's Republic: for the first time on July 3rd, 1952 (and four years later it was reestablished); and for the second time on July 25, 1962. It has not been reactivated till now.

⁵⁵ Tamże, s. 328.

⁵⁶ Tamże, 1989, nr 11, s. 473.